



ANNA SKONIECZNA

Warszawa, 8 lutego 1950 r. Aplikantka sądowa Irena Skonieczna, działając jako członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, przesłuchała niżej wymienioną osobę, która zeznała, co następuje:

Imię i nazwisko	Anna Skonieczna
Data i miejsce urodzenia	14 kwietnia 1907 r. w Warszawie
Imiona rodziców	Jan i Anna Józefa z d. Czeluścińska
Zawód ojca	pracownik prywatny
Przynależność państwowa i narodowość	polska
Wyznanie	rzymskokatolickie
Wykształcenie	średnie
Zawód	urzędniczka
Miejsce zamieszkania	Warszawa, ul. Mazowiecka 4 m. 18
Karalność	niekarana

Wybuch powstania warszawskiego zastał mnie w domu przy ul. Mazowieckiej 4. W domu naszym był założony punkt sanitarny i komenda powstańców z „Harnasem” na czele. Do 7 września 1944 roku teren nasz był przez cały czas w rękach powstańców. Dnia tego Niemcy wraz z Ukraińcami zaatakowali nasz teren. Powstańcy zdołali wycofać się na drugą stronę ulicy Mazowieckiej, w domu naszym zostało tylko kilku ich rannych, około pięciu osób. Poza tym sami starcy. Niemcy zajęli parzystą stronę naszej ulicy w nocy z 7 na 8 września. 8 września rano wszystkim mieszkańcom kazali opuszczać dom. Wyszliśmy na ulicę, w domu naszym pozostali ranni powstańcy i zabita przez Niemców zaraz po ich wejściu kobieta, dozorczyń domu nr 20 przy Świętokrzyskiej. Niemcy poprowadzili nas gruzami do ulicy

Czackiego, następnie ul. Traugutta i Krakowskim Przedmieściem do Ossolińskich. Tutaj staliśmy do mniej więcej godz. drugiej po południu. Starsi stali na placu, a młodszy, w tej liczbie i ja, zostali wzięci do różnych robót. Następnie poprowadzono nas wszystkich ul. Senatorską, Elektorálną, Chłodną, Wolską do kościoła św. Stanisława (zdaje mi się) na Woli. Następnego dnia rano popędzono nas na Dworzec Zachodni i stąd wywieziono do obozu w Pruszkowie.

Po powstaniu, po powrocie do Warszawy, dowiedziałam się, że ranni powstańcy zostali po wyjściu ludności rozstrzelani. Dozorca naszego domu Stanisław Dudka (zam. ul. Mazowiecka 4), był zabrany przez Niemców z ul. Ossolińskich do chowania zabitych.

Co się działo na ul. Czackiego w chwili wejścia Niemców, nie wiem. Przypuszczalnie będzie umiał coś powiedzieć Piotr Wesołowski (zam. obecnie ul. Mazowiecka 4 m. 3), który mieszkał na ul. Czackiego.

O innych zbrodniach na tym terenie nie słyszałam.

Na tym protokół zakończono i odczytano.